

Łódź.

Cena numeru  
gr.

PRENUMERATA  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr

Odnesz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.  
Istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 29-go listopada

Nr 327

## Program samobójstwa

### Czyli sposób szybszego zakończenia własnego istnienia

Pan minister Składkowski oświadczył dn. 27 bm. publicznie w komisji administracyjnej Sejmu, że rząd zwalczać będzie każdy nacjonalizm polski, żydowski czy każdy inny.

Trzeba tu zauważyć, że naród bez poważnie rozwiniętego nacjonalizmu — nie może egzystować, i wogóle jest nieuchronnie skazany na zagładę.

Po bolesnym zakończeniu żywota przez Austrię, która dowiodła niezbitcie, że istnienie państwa nienarodowego — jest absurdem, nie wytrzymującym najłżejszej krytyki, program p. Ministra Spraw Wewnętrznych zasługuje na tem bacniejszą uwagę.

Murzyni w Kongo czy w Kamerunie istotnie nie znają nacjonalizmu narodowego nie potrzebują ministra, który by z tem walczył, i są bardzo wdzięcznym terenem kolonizacyjnym dla narodowości, które nie posiadają tak niepospolitych ministrów, takim jest niewątpliwie pan Składkowski.

Otóż najpotężniejsze narody, największe państwa — zawdzięczają swój rozkwit i swoją potęgę tylko nacjonalizmowi, tylko temu kulturalnemu, poczuciu łączności z rodakami i z Ojczyzną, którą nie traktują, jako przytułek noclegowy dla każdego obcego przybłądy.

Wspaniałe czyny obrońców Ojczyzny, znane i nieznane bohaterstwa, rozpaczliwa walka całych pokoleń o byt narodowy — są tylko zdrowymi objawami dobrze zrozumianego nacjonalizmu.

Najpiękniejsze karty historii Polski zapisał złotymi głoskami — Kościuszko Rejtan, Mickiewicz, Słowacki, Sienkiewicz, typowi przedstawiciele nacjonalizmu polskiego, którego tak solennie obiecał zwalczać ich dziedzic ich imienia i stróż ich

ich ideałów narodowych — polski minister Składkowski.

Gdyby którykolwiek z ministrów angielskich oświadczył, iż jego zadaniem jest zwalczenie nacjonalizmu angielskiego — w przeciągu 48 godzin przestał by być ministrem u nas, należy oczekiwać wielkiego zadowolenia i „jubelrufów“ w całym kraju. — bo osłabianie odporności własnego organizmu, program dopomagania do własnej śmierci, — nie może być źle widziany w sferach gonokoków, których zadaniem jest zniszczenie naszego państwa.

Taka Wielka Brytania potęga materialna i moralna, zawdzięcza swoją siłę li tylko temu, że nie miała takich ministrów, jak nasz Minister Spraw Wewnętrznych, który jest zdania że dlatego jest ministrem polskim, aby zwalczać nacjonalizm polski.

Oryginalny ten pogląd tłumaczy nam wiele napozór niezrozumiałych faktów. Np. zakazano w Polsce wystawienia filmu angielskiego „O świecie“, przedstawiający bestjałskie zamordowanie przez nie-nców w 1915 roku sanitariuszki francuskiej miss Cavel, tymczasem kiedy Niemcy wyświetlali u siebie film „Die brennenden Grenze“, w którym „polskie świnię“, przedstawione są w sposób urągający najprymitywniejszemu poczuciu cywilizacji — ze stro-

ny naszego rządu zaprotestowali wprawdzie — ale tak jakoś blade, jakby tu nie chodziło zupełnie o honor narodu.

Póki pan Min. Spr. Wewn. pilnował stróżę i czystości na podwórkach — rodacy ze łzą rozczulenia patrzyli na te ministerjalne zabiegi — rozumiejąc, że nikt, tylko On wreszcie wymiecie tą stajnię Augiasza. Ale to jeszcze nie dowód aby w onej stajni rozbijać słupy, podtrzymujące całą budowę.

Bo nasz rząd — tak go dowodzą oficjalne enuncjacje jego przedstawiciela — ma ważniejsze zadanie na głowie, mianowicie: zwalczenie nacjonalizmu polskiego.

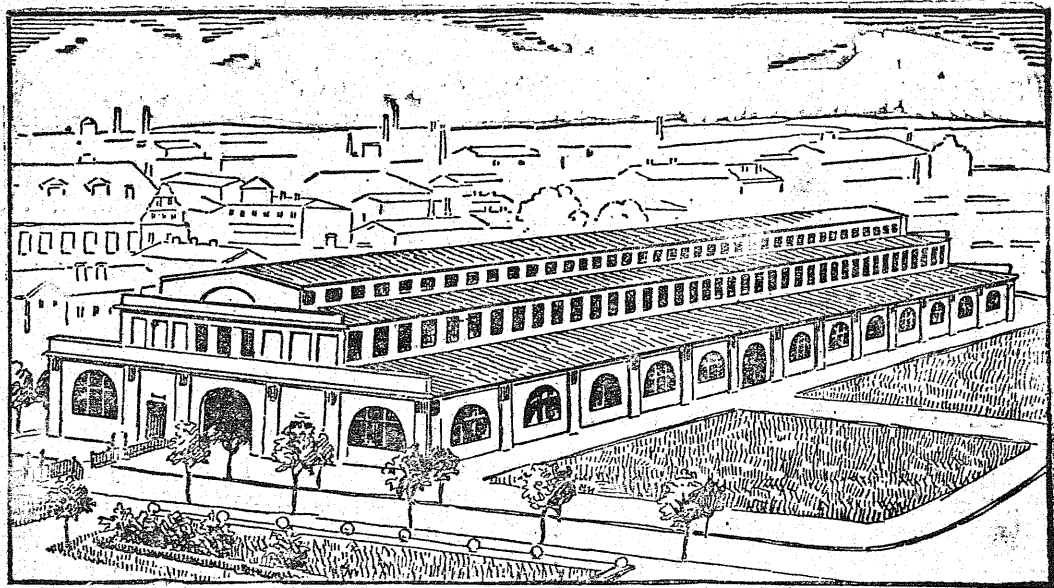
Wreszcie powoływanie się na zwalczanie nacjonalizmu żydowskiego — jest niestety również grubą komedią pomyłek niema więcej znacjonalizowanego narodu na świecie, jak właśnie żydowski — ja! niema również innego na świecie próci Polski — który by w więcej bezmyślny sposób swój nacjonalizm osłabiał — aby ten więcej mogły się u nas, w własnym domu rozpiierać i panoszyć nacjonalizmy obce.

Możemy sobie wzajemnie na tem miejscu pogratulować: panu ministrowi szczęścia w zbożnej pracy oraz dalszej ślamazarności „narodu idiotów“ — a szanownemu społeczeństwu odpowiedniego ministra.

A. S.

—oOo—

## Z Powszechnej Wystawy Krajowej



HALA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU NA P.W.K.

Powierzchnia zabudowana tej hali wynosi 5.300 m. kw. długość — 130 m. szerokość 42 m., wysokość 16,4 m. objętość

63610 m<sup>3</sup>. Wybudowana w ciągu 120 dni.

Koszty budowy wynoszą 780.000 złotych. W Hali wystawiać będzie ciężki przemysł tj. górnictwo, hutnictwo i przemysł metalowy.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Dzisiaj Przejęty film p. t. Dzisiaj

„Marjanka, dziecko ulicy“

Wzruszający dramat z byzajowy ilustrujący dzieje dziewczynki, która stoczyła się na drogi nędzy i walczyła o najb. dzieł. drogę życia.

W roli głównej GINETTE MATTIE

Ceny miejsc nie podwyższone.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po pol I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

## Kiedy żywioły szaleją

# Parowiec włoski „Salanto” poszedł na dno na oczach tłumów

„Stinnes VI” „Klatte” „Siewa” „Sirena” i inne statki zatoneły Groźny orkan nad Sycylią

**ZNISZCZENIE WE FRANCJI,  
HOLANDJI I BELGII**

**Paryż 28-11 (ate)**

Gwałtowne burze, szalejące nad całą Europą zachodnią, uszkodziły we Francji linje kolejowe Paryż — Bordeaux, Paryż — Cherbourg i Paryż — Brest.

Szkody, wywołane przez burzę w Belgii, są bardzo wielkie. Na całym wybrzeżu fale pozrywały tamy. Główne place w Ostendzie i Blankenbergu stoją pod wodą. Kilka domów w Blankenbergu runęło.

W Holandji burza pochłonęła 24 ofiary w ludziach.

**Amsterdam 28-11**

Wśród wstrząsających okoliczności w oddaleniu o 800 metrów od Ymulinden włoski parowiec „Salanto” zatonał dzisiejszej nocy.

Burza uszkodziła poważnie statek i wyrzuciła go na ławę piaszczystą. Olbrzymie fale rozszalałego morza ponownie ścigały w wir parowiec z wielizny od rana do późnej nocy. Z wybrzeża przyglądały się walce tłumy publiczności. Statek, wysyłając jedną raketę za drugą o pomoc, powoli pogrążał się na oczach wszystkich w fale. Rozszalałe morze nie pozwalało jednak na niesienie jakiegokolwiek pomocy nieszczęśliwej załodze.

Wszelkie wysiłki w tym kierunku były daremne.

Wysłane łodzie ratunkowe z Andvoot i Ymulinden zostały rozbite przez fale. Jeden z rybaków zatonał. Załoga „Salanto” stała przez cały czas na pokładzie i krzykami oraz rozpaczliwymi gestami wzywała pomocy.

Pod koniec dnia burza wzmogła się jeszcze bardziej.

Trzy hydroplany wojskowe podjęły ostatnią próbę wyratowania załogi. Niestety nie powiodła się ona. Nie można było nawet ściągnąć marynarzy przy pomocy rzucanych z hydroplanów lin stalowych.

Wreszcie statek wraz z całą załogą pogrążył się w głębie. Dziś rano morze wyrzuciło kilka trupów marynarzy.

**Hamburg, 27 listopada**

Straszna burza w dalszym ciągu szaleje nad wybrzeżem niemieckim, francuskim i holenderskim. Fale morza wdzierają się na ląd, czyniąc duże spustoszenia. Parowiec X „Stinnes VI” z Hamburga został uszkodzony przez burzę.

Uderzenia fal rozbiły boczne okienka

i woda wdarła się do wnętrza statku. Parowiec rybacki „Klatte” wysłał na pomoc łódź ratunkową, która jednak została rozbita o kadłub tonącego statku.

Próby przewleczenia za pomocą lin tonącej załogi nie udały się. Z 5 marynarzy, których usiłowano przeczekać, jeden zatonał. Tymczasem reszta załogi udało się do prowadzić statek do przedportu Hamburga.

Szwedzki parowiec „Siewa” został zniszczony niedaleko Norderney przez burzę, która zerwała z pokładu wszystkie maszty i zmiotła 2 ludzi z załogi. Z trudem udało się ich wyłowić.

Parowiec norweski „Chrystjan” Michelsen” został wczoraj rzucony na wybrzeże i zupełnie zniszczony; załoga została uratowana, oprócz 2 marynarzy i pilota holenderskiego niosącego pomoc, którzy zatnęli. W pobliżu Holandji w miejscowości „Kallandssoog” zatonał statek „Peterschop” 3-ech marynarzy wyłowiono z fal morskich.

**Kopenhaga, 27-11 (tel. wł.)**

Straszna burza szalała przez cały dzień wczorajszy nad wybrzeżem i całą Danją. Szkody b. duże. — Wiele miejscowości zostało zalanych falami morskimi. Duński parowiec „Sirena” zatonał u wybrzeży wraz z 4 ludźmi załogi. Resztę uratowano.

**London 27-11 (tel. wł.)**

Liczba zabitych i rannych podczas ostatniej burzy na łądzie powiększyła się o 25 osób. Połączenie telefoniczne i telegraficzne między Francją oraz Holandją a Anglią przerwane.

**Rzym, 27-11 (ate)**

Burza przeniosła się z Atlantyku na morze Śródziemne i z wielką siłą szalała nad całą Sycylią, gdzie zrywała dachy i wyrządzała znaczne szkody.

U brzegów Sycylii rozbiły się dwa statki, których załogę uratowano.

## Senat i ochrona lokatorów

**Kogo nie będzie wolno eksmitować**

**Warszawa 27-11**

Pierwsze w obecnej sesji posiedzenie Senatu dla załatwienia bieżących spraw ustawodawczych odbyło się dziś o godz. 4 po południu.

Poza wyborem 4 członków Trybunału Stanu i sprawozdaniem komisji skarbowo-budżetowej o sprzedaży 3 nieruchomości państwowych Senat zajął się uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o ochronie lokatorów. Wkmyśl ustawy sejmowej ustawa o ochronie lokatorów będzie uzupełniona w tym sensie, iż eksmisji z mieszkań nie można dokonywać, o ile bezrobotni otrzymali pracę i

opłacają prócz bieżącego komornego zaległego komornego w stosunku miesięcznym.

**Warszawa, 28-11 (ate)**

Dzisiaj komisja prawnicza Senatu pod przewodnictwem wice marszałka Poznana (P.P.S.) załatwiła projekt zmiany ustawy o komornie w ratach, wynoszących 5 proc. bie ochronie lokatorów w brzmieniu sejmowym. Projekt zdąży do uchylecia eksmisji z mieszkań o ile bezrobotny otrzyma pracę i będzie spłacał w ratach, wynoszących 25 proc. bieżącego komornego miesięcznego.

## Echa protestu w sprawie wyborów do R. K. Ch.

**NOWE WYBORY ALBO KOMISARZ RZĄDOWY W KASIE CHORYCH.**

W dniu 27 bm. udała się delegacja Zw. „Praca Polska” do MP. i OS. w Warszawie celem interwencji, dotyczącej powodów odroczenia wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Delegacja została przyjęta przez Panów Dyrektorów Głównego i Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń.

W odpowiedzi na żądanie delegacji odnośnie mianowano Komisarza w łódzkiej Kasie Chorych, gdyż społeczeństwo nie ma zaufania do obecnej Rady Kasy Pan Dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń oświadczył, że wybory zostaną rozpisane w możliwie jaknajprędszym czasie, a gdyby w okresie wyborczym ujawniło się jakieś kolwiek bądź dążenie do przedłużenia, czy też odłożenia wyborów, jak to miało ostatnio miejsce — wtedy będzie mianowany Komisarz. W zakończeniu Pan Dyrektor zaproponował delegacji, by ta udała się do

Okr. Urzędu Ubezpieczeń celem omówienia tych spraw. Równocześnie Pan Dyrektor telefonicznie powiadomił OUU o treści rozmowy i przybyciu delegacji.

P. Dyrektor OUU Siwik oświadczył, że zajmuje także samo stanowisko i że będzie w tych dniach w Łodzi celem osobistego dopilnowania tych spraw.

Wobec tego, że sfery rządzące obecnie Kasą Chorych m. Łodzi w czasie swej bytności w Warszawie mylnie poinformowały p. Dyrektora, co do zakresu działalności Zw. Zawod. „Praca Polska” — delegacja zmuszona była złożyć odnośne wyjaśnienie.

Celem powzięcia odnośnych uchwał w sobotę dnia 1 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. „Praca Polska” na którym to posiedzeniu delegacja zda sprawozdanie ze swej bytności w MP. i OS.

**Miejski Kłopotat Oświatowy**  
Od wtorku 27—XI 1920 r 3051

== Dla dorosłych; ==

**Dziedzictwo EPWi**

DRAMAT

== Dla młodzieży ==

**„SNUOK”**

Obraz z życia eskimosów



## Sejm nie umie „budżetować“

## DALSZY CIĄG OBRAD SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

O przywrócenie „normalnej“ współpracy rządu z Sejmem „Dary z łaski“  
czy „Zasłuki zasłużonym

Warszawa 28-11 (tel. wł.)

Na rannym posiedzeniu komisji budżetowej obradowano nad budżetem rent i emerytur. Jeneralny sprawozdawca pos. Krzyżanowski przed porządkiem dziennym oświadczył, że jest wniosek rządu, zgłoszony w związku z ustawą skarbową, o przedłużenie wygasającego dodatku 10% do podatków. Pos. Rataj w sprawie tej proponuje wniesienie osobnego projektu ustawy i odesłanie go do komisji skarbowej. Z kolei pos. Krzyżanowski zreferował dział rent i emerytur. Referent proponuje zmianę tytułu „Dary z łaski“ na tytuł „Zasłuki dla osób zasłużonych“. Pos. Rataj zapytuje o statystykę wieku emerytów. Wice-minister Grodyński wskazał na trudności zmiany tytułu „Dary z łaski“. Następnie oświadcza, że Min. Skarbu nie posiada ewidencji wieku emerytów. Pos. Rataj: Byłoby to pożądanym dla uspokojenia opinii publicznej. Pos. Celewicz (Ukr.) żąda uregulowania sprawy emerytur b. urzędników austriackich narodowości ruskiej. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zmiany tytułu „Dary z łaski“. Zgodzono się, że tytuł ten można zmienić jedynie drogą nowelizacji odpowiedniej ustawy. Pos. Rozmaryn (Koło żyd.) ujął się o żydów b. urzędników austriackich którzy w czasie wojny stracili posady i nie otrzymali posad potem ani emerytur. Z kolei przystąpiono do załatwienia działu rent inwalidzkich.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji dyskutowano nadal nad sprawą funduszu dyspozycyjnego ministra spr. wewn. z kolei pos. Polakiewicz (B. B.) stwierdził, że

prawo opracowywania przez Sejm budżetu nie jest jasne, że przeto w ciągu najbliższych dwóch tygodni rząd winien wystąpić z projektem odnośnej ustawy.

## Beiszewickie recepty

## By opróżnić więzienia w Sowdepji

Więźniów należy rozstrzeliwać

Ryga 28-11 (ate)

Z Moskwy donoszą, iż ze względu na masowy charakter aktów terrorystycznych przeciwko urzędnikom i działaczom komunistycznym jeneralny prokurator unji sowieckiej Krylenko przedstawił prezydium WCIK-a projekt zmiany kodeksu karnego.

Krylenko stwierdza, że więzienia sowieckie są przepełnione a liczba więźniów

politycznych przekracza 180 tysięcy.

Krylenko twierdzi, że izolacja przestępców w więzieniach jest bezcelowa i żąda zmiany kodeksu w kierunku stosowania w szerszych niż dotychczas rozmiarach kary śmierci, oraz sprowadzenie do kodeksu zasady kolektywnej odpowiedzialności gmin wiejskich, na których terenie popełniono akty teroru.

## W Kabulu łatwo o sznur

## Idzie na stryczek

Kto nie uznaje cywilizacyjnych zarządzeń władcy Afganistanu

Karach, 28 listopada

Dopiero obecnie nadeszły dokładniejsze wiadomości z Kabulu o powstaniu afgańskich szczepli granicznych.

Powstanie to wybuchło na tle walki przeciwko reformom wprowadzanym przez króla. Rząd afgański stawiał przed sądem i skazał na śmierć za zdradę stanu wiele wybitnych osobistości, które stawiały opór przeciwko zarządzeniom królewskim.

Między skazanymi znajduje się pre-

zes sądu najwyższego Abdr Rahman, którego na mocy wyroku rozstrzelano. W kilka dni po jego straceniu skazano na śmierć szwagra sędzigo i jeszcze innego krewnego.

Poza tem skazano również na 12 lat więzienia komendanta twierdzy Herat.

Represje rozpoczęły się już w październiku i trwają w dalszym ciągu, co też spowodowało ostatnie walki na pograniczu afgańsko-indyjskim.

## Echa zatargu o Chorzów

Wymiana not między Niemcami a Polską

Warszawa 28-11 (ate)

Wczoraj minister Zaleski i poseł Rauscher wymienili noty w sprawie zatargu o Chorzów. Noty potwierdzają ugodę z dnia 12 listopada r. b. gdzie Skarb polski reprezentowany był przez Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, zaś Towarzystwo Bayrische i Oberschlesische Stückstoffwerke reprezentował profesor Caro.

Noty stwierdzają, że w sprawie Chorzowa pomiędzy obu Rządami, nie istnieją różnic poglądów. Skarga zgłoszona do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie Chorzowa, zostaje wycofana, jako bezpodstawa. Oba towarzystwa należne im odszkodowanie finansowe otrzymają w ciągu 15 lat, częściowo gotówką; częściowo weksłami.

## Tajfun na Filipinach

300 osób zginęło, 15000 bez dachu nad głową

Manilla 28-11 (ate)

Wczoraj dopiero nadeszły tutaj wieści o strasznym spustoszeniu wyrządzonym przez tajfun na wyspach Filipińskich. Postradało życie 300 osób. Wyspa Leyta została kompletnie zniszczona i pozostało bez dachu 15.000 osób. Straty w zbiorach wynoszą kilka milionów dolarów. Zdołano ocalić jedynie zbiory trzciny cukrowej.

Nadto według raportów rządowych zostało zniszczonych 6 prowincji. Amerykański Czerwony Krzyż, wyasygnował 20.000 dolarów, jako pierwszą ratę pomocy finansowej dla ofiar tajfunu.

—oOo—

## PRZEZ RADJO

Czwartek.

- 11,56—12,10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor.  
12,05—12,30 Audycja org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Piosenka polska z okresu walk o niepodległość narodu“ — zespół „Placówka Żywego Słowa”.  
12,30—14,00 Transm. z Filh. Warszaw. konc. org. dla młodz. szkolnej.  
15,00—15,20 Komunikat meteorologiczny. gospodarczy i nadpr.  
15,45—16,00 Kom. Ligi Obrony Pow. i Przeciwigazowej.  
16,00—16,30 Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu „B. Růdzki” Marszałkowska 87 i 146.  
17,10—17,35 „Wśród księzek“ — przegląd najnowszych wydawnictw periodycznych — (prof. Henryk Mościcki).  
17,35—18,00 Pogadanka p. t. „Andrzejki“ z działu Kącik dla Kobiet — (p. Marja Ankiewiczowa).  
18,00 Audycja literacka z Wilna  
19,00—19,20 Rozmaitości.  
19,50—19,55 Odczyt p. t. „Hodowla bydła w Holandji“ (Dział „Rolnictwo“) — prof. Jan Rostafiński.  
19,56—20,00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.  
20,00—20,05 Kom. roln.  
20,05—20,30 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki“ — (prof. Stan. Niewiadomski).  
20,30 Koncert wiecz.  
W przerwie kom. Teatrów Miejskich.  
22,00—22,05 Kom. lotn.-meteor.  
22,05—22,20 Kom. P. A. T.  
22,20—22,30 Kom. polic. sport. i nadpr.  
22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Orkiestra pod kier. J. Petersburskiego i A. Golda.

## Zajmujące dla p. t. kryminalistów Zarysy ogólne nowej procedury karnej

Prace kosztownej komisji kodyfikacyjnej idą jak dotąd po linii właściwej

### Właściwe zadanie obrońcy.

Zaszczytnym zadaniem obrońcy w procesie karnym jest współdziałanie w wymiarze sprawiedliwości. Obrońca ma dopomóc sądowi wyrokującemu w tym, aby osoba niewinna nie została skazana, oraz w tym, aby sprawca czynu występku poniósł karę właściwą, t. j. przepisaną przez ustawę w odpowiednim wymiarze. W tej płaszczyźnie działając, obrońca, narówni z prokuratorem, udziela wydatnej pomocy wymiarowi sprawiedliwości. Z nakreślonych powyżej przesłanek wychodzący prawodawstwa współczesne normują szczegółowo rolę obrońcy w procesie, żądając często obowiązkowego jego uczestnictwa w sprawie np. gdy oskarżony staje przed sądem przysięgłych, lub gdy jest nim osoba nieletnia.

### Rola sędziego śledczego.

Śmiało powiedzieć można, iż prawo obrońcy przed sądem wyrokującym nie budzi w państwach nowożytnych wątpliwości, natomiast do bardzo spornych należy kwestja dopuszczenia obrony w toku dochodzenia i śledztwa. Większość procedur współczesnych hołduje w postępowaniu wstępnym zasadzie procesu śledczego. Zasada ta oznacza praktycznie, iż sędzia śledczy łączy w sobie rolę prokuratora i obrońcy jednocześnie. Sędzia śledczy zbiera przeciw oskarżonemu wszystkie dane zarówno świadczące na jego korzyść, jak i na niekorzyść, obrońca w śledztwie nie istnieje.

### Obrona w toku śledztwa.

Na zacytowanym wyżej stanowisku stoi procedura rosyjska, obowiązująca w b. Kongesówce. W ostatnich czasach przeciw zasadzie śledczej w postępowaniu wstępnym podniosła się silna epozycja, dzięki której we Francji ukazała się ustawa z 1897 r., dopuszczająca obrońcę, acz w ograniczonym zakresie do śledztwa wstępnego. Ustawy niemiecka i węgierska dopuszczają obronę w toku śledztwa bez zastrzeżeń.

### W tropy państw cywiliz.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna uznała, iż zasada równoprawności stron w procesie wymaga, aby osobie przeciw której zwrócono ciężkie podejrzenie n. p. o dokonanie zabójstwa, dać możność bronięcia się od pierwszej chwili, to jest już w momencie śledztwa. W imię tych założeń nowa procedura polska dopuszcza adwokata do udziału w śledztwie.

### Inowacja w procedurze.

Obrońcą w sprawach karnych, zarządza nowa procedura może być: 1) osoba wpisana w Polsce na listę adwokatów, i co stanowi novum, 2) profesor, lub docent prawa polskiej szkoły akademickiej państwowej, lub przez państwo uznanej. Inowacja ta, t. j. dopuszczenie profesorów prawa do obrony ma znaczenie poważne. W procesach zawiłych wiedza prawników — teoretyków może oddać sądowi wyrokującemu usługi poważne. Często sytuacja w sprawie karnej może bezwzględnie wymagać udziału po stronie oskarżonego — obrońcy prawnika, mogącego i umiejącego walczyć z atakującym oskarżonego utalentowanym prokuratorem. Gdy chodzi np. o zbrodnię rozpatrywaną przez sąd przysięgłych, ulegających urokowi kwiecistej mowy prokuratora oskarżony obrońcę mieć musi i w tym duchu kategorycznie rozstrzyga sprawę prawodawca polski. Obrońca konieczny, wprowadzony jest przez ustawę polską i do śledztwa, a to w następujących wypadkach: 1) jeżeli oskarżony nie ukończył lat 17, a nie staje przed sądem nieletnich; 2) je-

żeli jest głuchy, lub niemy i 3) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności.

### W kasacji.

Obrońca konieczny występuje tam, gdzie zbierane są dowody winy oskarżonego, a więc w śledztwie i na rozprawie głównej obecność takiego obrońcy nie jest wymagana na rozprawie kasacyjnej, gdzie postępowanie dowodowe nie ma miejsca. Prócz wypadków t. zw. obrońców koniecznych prawodawca polski utrzymuje instytucje t. zw. obron z urzędu znanych prawu dziś obowiązującemu. Co do zakresu praw obrońcy czynnego w toku śledztwa zachodzi interesująca kwestja, czy obrońca ten może porozumiewać się z oskarżonym sam na sam. Komisja Kodyfikacyjna wychodząc z założenia, iż w toku śledz-

twa oskarżony mógłby za pośrednictwem obrońcy rozwinąć działalność, zmierzającą do odsłarcia śladów przestępstwa i dowodów poztanowił, wzorem ustaw niemieckiej, rosyjskiej, austriackiej i in. zezwolić oskarżonemu na porozumiewanie się z obrońcą w toku śledztwa tylko za zgodą i w obecności sędziego co bądź prokuratora a po wniesieniu aktu oskarżenia wolno porozumiewać się z obrońcą sam na sam.

### Widoczne starania K. Kod.

Z powyższego ogólnikowego przedstawienia przepisów nowej procedury o obrońcach i pełnomocnikach, widzimy jasno, iż prawodawca polski rozwiązał ten arcydoniosły problemat w płaszczyźnie właściwej, opartej na najnowszych zasadach teorii i praktyki sądowej. (W. P.)

Krew na posadzce świątyni

## Odrącony konkurent

Po złożeniu życzeń ślubnych strzelił sobie w skroń

W Warszawie w kościele Najsw. Marii Panny na Lesznie odbył się ślub 19-letniej Romualdy Mieszczakówny z 20-letnim Janem Strzyżewskim, malarzem. Po ślubie jakiś młodzieniec zbliżył się do panny młodej, głosem urywanym, zdradzającym silnie zdenerwowanie, złożył życzenia i niezwłocznie znikł w tłumie.

W chwili gdy orszak ślubny znajdował się już przy wyjściu, rozległ się nagle huk wystrzału rewolwerowego. W pobliżu głównych drzwi, w oczach nowożeńców, pozbawił się życia celnym wystrzałem w prawą skroń, 6-letni młodzieniec, który kilka chwil przedtem,

składał gorące życzenia pannie młodej. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Niezwłocznie kościół zamknięto. Samobójcą okazał się 22-letni Kazimierz Stanisław Szafraniec (Marjańska 5), pomocnik kelnera. Szafraniec kochał się w Mieszczakównie i widząc ją na ślubnym kobiercu, z innym, z rozpaczy popełnił samobójstwo.

Po przewiezieniu zwłok do prosekutorjum ślady krwi z posadzki zmyto. Delegowany przez ks. kard. Kakowskiego ks. prałat Łubieński dokonał konsekracji świątyni. — Dopiero wówczas odbyły się cztery śluby, których orszaki oczekiwały na ukończenie konsekracji.

Potwór w skórze człowieka trafił wreszcie do kryminału

## Zezwierzęcenie i chciwość

PCHNĘŁY ZWYRODNIALCA DO MALTRETOWANIA SCHAŃBIONEJ I WYZYSKIwanej PRZEZEM DZIEWCZYNĘ.

Policja aresztowała w Warszawie na ul. Próznej 20-letniego Józefa Rubinkowskiego, który w niemilosierny sposób katował w bramie domu nr. 8 jakąś młodą kobietę.

Przeprowadzony przez policję dochodzenie w tej sprawie wyjaśniło niesłychane wprost szczytowanie bandyckiej napaści

Rubinkowskiego w ciągu kilku lat do r. 1927 zamieszkiwał jako sublokator w mieszkaniu Filipiakowej (przy ul. Wroniej 30). Przed pięciu laty Rubinkowski, korzystając z nieobecności domowników dopuścił się gwałtu na córce gospodyni, podówczas 12-letniej Zofji Filipiakównie. Gdy matka dowie-

działa się o gwałcie Rubinkowski przysiągł, że ożeni się z dziewczyną, gdy ta ukończy 16 lat. W 15-tym roku życia Filipiakówna powiła dziecko. Wówczas Rubinkowski począł terorem wymuszać od kobiety pieniądze, namawiając Filipiakównę, aby poszła za rabią na ulicę...

Wczorajsza scena pobicia była jedną z licznych za pomocą których Rubinkowski usiłował wydosłać od młodej kobiety pieniądze.

Filipiakównę z wybitym zębem i ogólnie pofluczoną i pokrwawioną opatrzono na miejscu. Rubinkowskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Senatorzy sędziów nie szanują

## Zemsta komendanta śląskiego „strzelca”

ZA WYRCEK SKAZUJĄCY WYRAZIŁ SIĘ DOTKLIWYM POTURBOWANIEM SĘDZIOWO.

Donoszą nam z Tarnowskich Gór, że komendant miejscowych Powstańców Śl., p. Sekula z Tarnowskich Gór, napadł w ub. tygodniu na ulicy w sposób bandycki na sędziego p. dr. Klicha i poturbował go dotkliwie. P. Sekula zemścił się — podobno — na d-rze Klichu za wyrok, który sąd wydał na niego za fałszywe denuncjowanie ko-

lejarzy. Wszystko dzieje się zatem tak, jakieśmy to nieraz przepowiadali i konstatawali. Pewni swoich wysokich protekcji „rdzenie” powstańcze nie wahają się za pomocą teroru zwalczać nawet... sędziów, o ile wyroki ich nie odpowiadają „rdzeniom” pojęciom o sprawiedliwości, t. zn. skierowane są przeciwko ich samowoli.



## Pruska sprawiedliwość

# Człowiek skazany na 15 lat więzienia

### Z pominięciem najprostszych wymogów procedury

#### Jako dostateczny powód do skazania wystarczyło posadzenie nieszezęsnego o zdradę

Prasa niemiecka zajmuje się żywo wielkim skandalem sądowo-politycznym, który swym rozgłosem przypomina głośną niegdys we Francji aferę Dreyfusa.

W grudniu roku 1925 Izba karna sądu Rzeszy skazała na najwyższą przewidzianą kodeksem karę, 15 lat więzienia urzędnika firmy Berlin Karlsruhe Industriewerke, Waltera Bullerjähna, pod zarzutem zdrady stanu. Skazany miał mianowicie rzekomo wydać składy broni, należące do nowej firmy, międzyaljanckiej komisji kontrolnej.

Sam proces odbył się w warunkach nieco dziwnych. Oskarżenie opierało się na zeznaniach komisarza kryminalnego, który posiadał jedynie podejrzenia i informacje uzyskane od osoby godnej ponoć zaufania, ale której nazwisko trzymane było w tajemnicy. Wyrok został wydany na tej jedynie kruchej podstawie, przyczem sąd nie zainteresował się bynajmniej ani osobistością tajemniczego informatora ani też nie postarał się o jakikolwiek sprawdzenie jego informacji.

Wczoraj dopiero w „Berliner Tageblatt” poseł do parlamentu dr. Levi odkrył nazwisko owej tajemniczej osobistości, którym okazał się nikt inny, jak tylko generalny dyrektor Berlin Karlsruhe Industriewerke, baron Paweł v. Gontard. Dalej okazało się, że generalny dyrektor miał osobistą urazę do swego skazanego później urzędnika i że sam swoje podejrzenia, z którymi zwierzył się owemu urzędnikowi policyjnemu opierał jedynie na zasłyszanych pogłoskach. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że p. v. Gontard wzbraniał się złożyć w sądzie przysięgę.

Dla oświetlenia charakteru p. v. Gontarda, którego sąd uznał za godnego zaufania, dzienniki podają następujący fakt: W rok przed wybuchem wojny, kiedy dzisiejsze przedsiębiorstwo v. Gontarda było głównym dostawcą materiału wojennego dla armji niemieckiej, wysłał on do swego paryskiego przedstawiciela polecenie umieszczenia w jednym z dzienników francuskich wiadomości, jakoby rząd francuski postanowił podwoić ilość karabinów maszynowych, posiadanych przez francuską armję. Wiadomość ta osiągnęła zamierzony cel, gdyż na jej skutek armja niemiecka zamówiła w przedsiębiorstwie p. Gontarda wielką ilość karabinów maszynowych. Sprawa ta została odkryta w parlamencie i wówczas cała prasa niemiecka metody przemysłowe Gontarda potępiła jaknajostrzej.

Jak z tego wynika, Bullerjahn został skazany na podstawie niejasnych i niepewnych informacji człowieka, który miał do niego osobistą urazę, był zainteresowany w

zrzuceniu winy na kogo innego i o charakterze, nie budzącym zupełnie zaufania.

Oświeciła to w dość ciekawy sposób stosunki, panujące w sądownictwie niemieckim.

## Socjalizm to teoria rozpacz

# Filozofia życiowa Herberta Hoovera

GARŚĆ MYŚLI NOWEGO PREZYDENTA STANÓW A. P.

Losy naszej cywilizacji zależą może więcej od tego, co uczynimy z naszym wolnym czasem, niż tego, co zdamy podczas naszej pracy.

Słowa bez czynów są zabójcze dla idealizmu.

Socjalizm jest teorią rozpacz w Europie.

Usunięcie rozrzutności równa się po uzyskaniu nowej pozycji kredytowej.

Największym eksperymentem, podjętym kiedykolwiek przez rząd było wprowadzenie nauczania powszechnego na koszt społeczeństwa — i uwiecznieniem jego powodzenia.

Możemy wyliczyć dość kalorii w naszym pożywieniu, ale nie mamy miary, którąby można było zmierzyć ludzkie cierpienia.

Rząd, przemysł, wynalazcy, uczynili wiele, aby skrócić dzień pracy, przyczyniono się jednak w małym tylko stopniu do przeobrażenia godzin odpoczynku w święto umysłu i ducha.

Politycy, którzy stawiają wyżej interesy partji nad interesy kraju są raczej mechanikami z zawodu i upodobań.

Przy wszystkich zatargach międzynarodowych musi uciepieć najwięcej młoda generacja. Ale niema instytucji filantropijnej, która by temu zapobiegła.

Należało się pospieszyć

## Wilhelm rozgoryczony i zniechęcony do życia

NIE ZDAŻYŁ BOWIEM POWIESIĆ EMILA LUDWIKA, KTÓRY WSKUTEK TEGO ZDOŁAŁ O B. CESARZU NIEMIEC POWIE DZIEĆ ZBYT WIELE PRAWDY.

Żadne z dzieł nie wywołało w Niemczech na wyższych stanowiskach takiej wrzawy, jak książka Emila Ludwika o cesarzu Wilhelmie II.

Autor zebrał w niej szereg dowodów iż ex-cesarz był osobnikiem nienormalnym obciążonym dziedzicznie chorobą umysłową, która rozwijała się z biegiem lat spowodowała w końcu upadek dynastji Hohenzollernów i katastrofalną klęskę niemiecką.

Wobec twierdzenia Emila Ludwika Wilhelm cierpiał na „manję nieomyślności”, uważał się za geniusza, któremu nie może się przeciwstawić żaden żyjący człowiek.

Dlatego też nie umiał pozyskać sobie sympatji zagranicznych panujących, lekcewał przedstawicieli państw obcych, a wszystkie narody uważał za mało wartościowe.

Taki też ton nadawał niemieckiej dyplomacji, i wierzył święcie, że zawojuję bez najmniejszego wysiłku świat cały stworzy nową erę dziejową.

Zawierająca te wszystkie twierdzenia książka niemieckiego autora przełożona została na wszystkie niemal języki i stała się głośną nie tylko w Europie i Ameryce, lecz dotarła do najbardziej egzotycznych krajów.

Wśród junkrów pruskich wywołała dzieło Ludwika niezmierne oburzenie, a jak głosi plotka, gdy Wilhelm przeczytał tę książkę, nie mógł przyjsć do siebie przez dni kilka i długi czas powtarzał z niemieckim uporem:

— Żałuję, iż nie jestem cesarzem, gdyż kazałbym powiesić tego łotra.

Dowodzenia Ludwika poparte są szeregiem rzeczywistych dokumentów, których niepodobna zmienić, więc trudną była obrona zdrowego rozumu.

## Nie uprzejmość, lecz wyrachowanie

LORD BALFOUR I BANKIER AMERYKAŃSKI

O lordzie Balfourze krążą liczne anegdoty, dowodzące niezwyklej przebiegłości i dowcipu, angielskiego męża stanu.

M. in. bardzo charakterystyczna jest anegdota, którą sobie opowiadają z okazji udziału lorda Balfoura w konferencji Waszyngtońskiej. Zjawił się wówczas u lorda sekretarz znanego amerykańskiego bankiera Ottona Kahna z prośbą, aby zechciał udzielić potentantowi finansjery amerykańskiej posłuchania. Przy tem przyjęciu był obecny sir Wiljam Wieseman.

— Mister Kahn — powiedział lord Balfour — będzie tak uprzejmy wyznaczyć mi czas, w którym będę miał zaszczyt go odwiedzić.

— Ależ — wmieszał się w rozmowę sir Wieseman, mister Kahn będzie sobie

miał za najwyższy zaszczyt, jeśli będzie mógł złożyć mylordowi swoją wizytę.

Lecz lord Balfour obstawał przytem, że on odwiedzi wielkiego finansistę.

Po odejściu sekretarza zapytał sir Wieseman swego gospodarza o powody takiego postawienia kwestji.

Na to lord Balfour uśmiechnął się złośliwie i rzekł:

— Widzi pan, taka jest różnica: Jeśli ja przyjmuję kogoś u siebie, to gościnność zmusza mnie do słuchania go tak długo, dopóki jemu nie będzie się podobało odejść. — Przeciwnie, jeśli ja pójde do niego, to w każdej chwili, gdy rozmowa znacznie mnie nudzi, mogę bez skrupułu się oddalić.

# Tragedja prześladowanego pasierba ZWYRODNIŁA MACOCHA

## Nie mogąc pozbyć się pasierba - zamordowała go

Paryż, w listopadzie. W stolicy Francji panuje obecnie istna epidemia dzieciobójczyń. W ciągu ub. miesiąca w dwóch takich wypadkach, epilogiem było skazanie na śmierć zbrodniczych matek. Obecnie pozostają mieszkańcy Paryża pod wrażeniem trzeciej takiej afery, która przewyższa jeszcze poprzednie potworną grozą.

Oto 37-letnia Blanche Vabre zabiła swego 14-letniego przybranego syna Jana. Bliższe szczegóły tej afery są następujące:

Piekarz Edmund Vabre owdowiał w roku 1917. Pragnąc dzieciom swoim dać matkę, ożenił się ponownie w r. 1918. Ale zawiódł się ciężko. Żona jego zdjęła po krótkim już pożyciu małżeńskim maskę i okazała się alkoholizką, osobą nawskroś przewrotną, ordynarną i samolubną. Z dziećmi obchodziła się w sposób wprost okrutny. Znęcała się specjalnie nad małym Jankiem. Wobec tego ojciec postanowił chłopca oddać do domu sierot. Po pewnym czasie piekarz zabrał syna wbrew woli żony do domu.

Na tem to doszło między małżonkami do gwałtownej sceny. Wreszcie piekarz uniesiony gniewem, chwycił kaptuż i wybiegł z mieszkania. Wówczas nastąpiła katastrofa. Nie-ludzka kobieta zawołała chłopaka do kuchni i tutaj zabiła go kilkoma ciosami kuchennego noża. Chłopak bronił się rozpaczliwie, ale u-

legł w nierównej walce, gdyż morderczyni doznacza się znaczną siłą fizyczną. Po dokonaniu tego czynu schowała się morderczyni na strychu, gdzie ją odnaleziono następnego dnia.

Podczas rozprawy próbowała ona symulować obłąkanie. Ale rzeczoznawcy oświad-

czyli stanowczo, iż zbrodniarka ponosi w całej pełni odpowiedzialność za swój ohydny czyn. Wobec tego mimo świetnej obrony młodej paryskiej adwokatki. Odetty Simon, została oskarżona skazana na śmierć.

## BIGANIŚTA MIMO WIEDZY

NIEZROZUMIĄŁA TREŚĆ DEPEZSY ZAWIADOMIŁA PRAWEGO MĘŻA DWU PRAWYCH ŻON NA LAWĘ OSKARŻONYCH.

Zdarzają się czasem fatalne pomyłki i nieporozumienia, które wytwarzają nieraz tragiczne sytuacje (zasy wojennej zawieruchy szczególnie obfitowały w te nieporozumienia wskutek przerwanej komunikacji i możliwości porozumiewania się choćby tylko listownie.

Jednym z takich nieporozumień zajmował się niedawno temu warszawski sąd okręgowy, rozstrząsając warunki w których powstał czyn zabroniony przez prawo, a więc czyn przestępczy.

Mieszkaniec Warszawy p. Stanisław D. ożenił się przed wojną i dochował się

dwojga dzieci. Po wybuchu wojny w czasie masowej ucieczki przed wkraczającą armją niemiecką żona p. D. wyjechała wraz z dziećmi w głąb Rosji do swej matki. W przeddzień zajęcia Warszawy przez Niemców w 1915 roku p. D. otrzymał z Rosji depesze tej treści.

„Matka umarła. Potrzeba pieniędzy na pogrzeb“.

Z treści depeszy p. D. wywnioskował, że depeszują do niego dzieci, które donoszą mu o śmierci jego żony, a ich matki. Nawet gdyby chciał w najlepszej woli i przy usilnych staraniach jechać na miejsce dołoża śmierci, nie mógłby. Wszelka komunikacja i stosunki z przebywającymi w Rosji zostały przerwane. Pan D. pocieszał się tylko tem, że dzieci jego na szczęście znajdują się pod opieką babki.

Przeszło lat kilka. P. D., uważając się za wdowca, wstąpił w ponowny związek małżeński w Warszawie. Do 1927 r. nic nie zwiastowało zmiany. P. D. nie mógł nawiązać stosunków z dziećmi swemi w Rosji, gdyż nie znał ich adresu i naodwrot one również nowego adresu ojca nie znały.

Przed niespełna rokiem jednak ujawniło się tragiczne nieporozumienie. Do Warszawy powróciła żona z dorosłemi dziećmi. Okazało się, że depesza, którą p. D. otrzymał, pochodziła od jego żony, która donosiła mu o śmierci matki, a jego teściowej.

## W „raju proletariackim“ Wieżien zбитy na śmierć

ROZPACZLIWY BUNT ARESZTANTÓW UWIĘCZONY ZOSTAŁ UCIECZKĄ KILKILKU Z NICH.

W więzieniu w Mińsku wybuchła gwałtowna rewolucja politycznych i ostatnio ujętych chłopców — partyzantów.

Powodem głodówki było bestjałskie zabicie jednego z więźniów politycznych, który nazajutrz zmarł. Zarząd więzienia usiłował głodówkę zlikwidować, znanym i wypróbowanym sposobem przez osadzenie opornych w ciemnicy, więźniowie jednak stawili opór, strażników rozbroili, przerwa-

li linję telefoniczną i salwowali się ucieczką.

Zarządzony pościg zdołał w Komajsku pochwycić czternastu zbiegów.

Czterech zbiegów na czelem z byłym pułkownikiem carskim Aleksiejem Włodzimirskim, skazanym w dn. 21 b. m. na karę śmierci, zdołało na odcinku W. Chutory przekroczyć granicę polską.

## L A YOGHI

— Co pan mówi? — uśmiechnął się Wieser.

— Czy pan wątpi może? — zapytał Hindus i zwrócił się twarzą do niego.

Ich oczy spotkały się i wglębiły w siebie.

— Dałbym się chętnie przekonać — odparł Wieser z lekką ironją — poproszę służącego o kubał wody.

— Zbyteczne, panie doktorze, może mi pan da ognia do mego papierosa. Nie, nie z cygara, szkoda psuć tak pięknie tlejące cygaro, ale jeżeli pan ma zapalke...

Wieser podał mu swoją zapalniczkę. Hindus zapalił papierosa, a z ust jego wyszła smuga dymu, która zakryła na chwilę twarz ale tylko na chwilę. Dym się rozdzielił, Hindus oddał zamkniętą zapalniczkę lekarzowi i rzekł: — Dziękuję panu, panie doktorze, Czy wierzy mi pan teraz?

Wieser spojrział na niego zdziwiony. Chciał coś odpowiedzieć, ale nie mógł wydobyć z siebie ani słowa.

— Nie trzeba jechać do Arabji — wtrącił morfista, który dotychczas milczał, — podobne rzeczy znajdujemy i w nie-

mieckiej literaturze.

— Wiemy — rzekł profesor, — myśli pan zapewne o Grillparzera „Ein Traum, ein Leben“. — Nie, to jest sen. Ale przypominam sobie niejasno jakiś wiersz Chamisso, gdzie nam przedstawia żebrzącego mnicha, który na progu domu pewnego magika, trzymając klepsydre w rękę, przechodzi niebawem przez życie; jest biskupem, kardynałem, papieżem.

— Znam tę bajkę, — odrzekł Hindus. — To, co przedstawia poeta, jest zwykłą sztuczką kuglarską, „suggestją“ w hypnozie. Bo przecież, panowie pamiętacie, w jaki sposób budzi się mnich ze swego snu, w którym mu się zdaje, że jest papieżem. Dostaje lekki policzek i widzi się znowu na progu domu magika z klepsydrami w rękę. Uderzenie w twarz, dmuchnięcie, wszystko to są dawne znane środki, do zbudzenia medjum z hypnozy.

— A pana międzyżycie jak się kończy? — spytał profesor.

— Tak, jak się kończy każde życie — śmiercią. Rybak, o którym opowiada arabska bajeczka, zatonął w rzecę. Dawniejsze życie, które on już przeżywał, wraca i znajduje się w tej samej sytuacji, którą opuścił, gdy przeszedł w późniejsze lub wcześniejsze życie. Czy ktokolwiek z panów wie, co się dzieje po śmierci? Su-

tan to przeżył. Jeden z nielicznych więdzących zapomocą swojej sztuki, sprawił to, że jedno z jego przeżyć pozostało mu w pamięci już w innym życiu.

Na ten temat rozwinęła się szeroka dyskusja. Rozmawiano o literaturze angielskiej i rosyjskiej, przytaczając podobne tajemnicze zdarzenia. Wieser nie brał już udziału w rozmowie, palił swoje Sumatra, a gdy dał się słyszeć gong, zwołujący gości na kolację, przeszedł z innymi do jadalni go pokoju, jadł, pił i wypalił drugie Sumatra, poczem usiadł w fotelu w pokoju filozofów, wypijając parę filiżanek mokki.

Wtem usłyszał japońską rozmowę. Zdumiony podniósł głowę. Któżby w Berlinie mówił po japońsku. Aha! Obydwaj Rosjanie nauczyli się prawdopodobnie tego języka we wschodniej Azji. Nie mogąc się pewnie szepcem porozumieć, gdyż sławna osobistość z ilustrowanej gazety siedziała między nimi, mówili po japońsku.

— Ma przy sobie 50.000 marek — powiedział jeden z nich.

— A zatem nie możemy go wypuścić z rąk — dodał drugi.

Panowie się podnieśli z krzeseł, a pułkownik, przystąpiwszy do Wiesera, spytał: — Powiedz mi, doktorze, jakie wrażenie robią na panu obydwaj Rosjanie?

(D. c. n.)



**Listy z Francji**

**Miasto o stu językach i tysiącu możliwości**

**Cudzoziemcy w Paryżu i ich wpływ na życie i wygląd miasta**

Paryż, w listopadzie.

Najcenniejszym w procentowym stosunku więcej ustannie wypowiedział słowo „Paryż” poza granicami Francji, niż w samym kraju. A jakże odmienne jest uczucie napięcie przy wypowiedzeniu tego słowa.

Czy całego świata zwrócone w stronę tego czarownego miasta, czekają niespodzianek. Jeśli te niespodzianki nawet nie nadchodzą, wierzy się, że przyjdą. Skądże, jeśli nie stąd, z tego miasta tysiąca możliwości.

Paryż to legenda świata. A legendę tę stworzyły i tradycyjnie stwarza ją ciągle na nowo, piękniejsza, wzbogaca, rozłącza cudowną opowieść, opiewa słowem, składa hold uczuciem, przetwarza myślą nikt inny, jak cudzoziemcy.

Paryż stał się legendą świata przez ich usta.

Cudzoziemcy stworzyli nie tylko poemat o Paryżu. Cudzoziemcy stwarzają samo rzeczywiste miasto. Są jego istotną częścią, są elementem, bez którego Paryż nie posiadałby swego oblicza.

Cni to na Montmartre zapełniają lokale począwszy od apaszowskich jaskiń zabawy przestępców do najbardziej luksusowych i najkosztowniejszych kabaretów. Ich zbytek i ich nędzę światła czerwony wiatrak Moulin Rouge, ich zachwyty, ich zapach, ich ciekawość wdziara się wszędzie, szuka, prowokuje, podnieca i rozławia. Oni wprowadzają w miasto wir, zmięt, szal, różnorodność, życie.

Na jarmarku artystycznych talentów Montparnasse odbywa się wymiana wszystkich kultur świata. Zmierzają się odmienne temperamenty, rodzą nowe idee, walczą nowe hasła. Z jałowych często, całonocnych dysput wystrzela myśl, wśród plejady miernot wzrasta wielki talent, karmiczny atmosfera ciągłych poszukiwań i problemów. I można śmiało powiedzieć, że dźwięk francuskiej mowy nie przysłusza tu dźwięków innych najbardziej oddanych i egzotycznych.

Sciśnięci przy małym kawiarnianym stole, obok siebie siedzą: murzyn, malarz, który połączywszy jasny błękit marynarki i popielaty szal z brązową czernią swojej skóry, stworzył już z siebie kompozycję barw subtelnych, wyrafinowanych i przykuwających oko; Siedzi Norweg o pięknych złocistych włosach, delikatnej, kobiecej wprost czaszce, o jasnych oczach, zda się stworzonych do oglądania dalekich przestrzeni. Opodał Chińczyk zasunięty w kat, zdaje się patrzeć swemi skórnymi oczyma w głąb samego siebie, nie wrażliwy na to, co się koło niego dzieje. A jednak nic nie uchodzi jego uwagi, wchłania w siebie Europę wszystkimi fibrami, by ją przekształcić lub odrzucić to, czego z niej zaasymilować nie może. Polacy, Amerykanie, Anglicy, Rosjanie, Włosi, wszyscy ciekawi zający się mniej lub więcej dobrze z wystaw w salonach sztuki z recenzji, z opowiadań wspólnych znajomych, z codziennego zresztą widywania się w kawiarni. Sieć intryg rozwinięta w tej drobnej społeczności osuwa ich i zamyka w sobie, związanych wspólnymi zainteresowaniami i wspólnymi interesami.

Zupełnie odmienną grupę stanowi obcy robotniczy element Paryża. Z niego to składa się najuboższa i najuboższa część robotniczej ludności Paryża. Bardzo często znajdują się wśród nich inteligenci, którzy związani jakimiś osobistymi sprawami z tem miastem, bez znajomości języka, pracują jako prości wyrobownicy po fabrykach, jako tragarze na dworkach, lub przyjmują nocną pracę w „metrach”. Najubożniejsi płatni, wyzyskiwani, wykonywują najcięższe roboty, których żaden Francuz podjąć się nie chce.

Słynną była niegdyś afery w jednej z znanych tutejszych fabryk automobilów. Wła-

ściciel, popularny filantrop, zarezerwował kilkakrotnie miejsc, specjalnie dla obcych studentów lub artystów, aby im umożliwić utrzymanie się w Paryżu. Cała prasa głosiła jego wspaniałomyślność i dobre zrozumienie humanitarnych obowiązków. I cóż się pokazało? Były to właściwie zajęcia, dla obsadzenia których trudno

było znaleźć robotników francuskich, tak ciężką była praca i tak marne wynagrodzenie.

A jednak taki jest urok tego miasta, że ciągnie doń bogaty i biedny, a każdy spodziewa się znaleźć tutaj szczęście, sławę i bogactwo.

Z. T.

**Bzikomanja**

**Warszawskie systemy w Paryżu**

ZROZUMIAŁY PROTEST FRANCUSKIEJ RADY HANDLOWEJ.

Wobec tego, że Rada m. Paryża oprowadzona została również bzikomanią, która miała zmienić dawne i historyczne nazwy ulic, przyczem zmiana ta, której miał nawet ulec stary Quai-Saint-Michel, aby się przechrzczyć bez głębszego powodu na: „Quai Viviani”, paryska Rada Handlowa wystosowała do Rady miejskiej następujący dezyderat:

— Należy sobie życzyć, żeby stare nazwy ulic zmieniały się tylko ze zgodą i na życzenie conajmniej trzech ćwierci mieszkańców tychże ulic; jeżeli już zmiana taka ma nastąpić, niech przynajmniej przez rok, pozostanie nietkniętą dawna nazwa, poniżej nowej; życzyć należy, aby wszystkie nazwy umieszczane były wyraźnie, na ciemnoniebieskich tabliczkach, tak, żeby je łatwo mógł odczytać zarówno obywatel, idący pieszo; jak woźnica lub szofer.

Rada Handlowa, zredagowawszy taki

dezyderat, działała głównie w imieniu kupców i wszystkich przedsiębiorców, którzy, w razie nagłej zmiany nazwy ulic, drukować muszą nowe karty i znaki firmowe, ponieważ dawne wprowadzić mogą w błąd klientów. Wobec manji zmian nazw, kupcy, zamieszkali od dawna na ulicy, czy placu; noszącym stare, czy historyczne nazwisko, zamierzają, w razie, gdyby ich protest nie odniósł skutku, wytoczyć radzie miejskiej procesy o odszkodowanie za poniesione bez żadnego powodu koszty na zmianę adresów zarówno na znakach handlowych, jak kartach, kopertach i wszelkich drukowanych reklamach firmowych. Nie ulega wątpliwości, że sprawiedliwy sąd musiałby uwzględnić te żądania, a w takim razie, gdyby Rada Miejska zmuszona była płacić za swe kaprysy, wówczas nie wątpliwie, osłabiłyby również i bzik nowych nazw.

**Pocztówka o 32 stopach kwadratowych**

ORYGINALNY OBJAW HOLDU DLA HOOVERA.

Nowoobрани prezydent Stanów Zj., Herbert Hoover, tuż przed swym wyjazdem do Ameryki południowej otrzymał niezwykłą „pocztówkę”. Była to deska, długości 8 stóp, szerokości 4 stóp, wycięta z pnia olbrzymiej sosny w stanie Washington. Podpisała ją przeszło 2,000 czł. klubu „Hoover-Curtis” w uniwersytecie Washington w Seattle, a zawierała ona pozdrowienie dla nowego prezydenta. Deska, wysłana przez

pocztę jako przesyłka „pierwszej klasy” była ubezpieczona na 10 tys. dolarów. Poczta kosztowała 16 dolarów.

Hoover przyjął z zadowoleniem ten oryginalny objaw holdu i żałował tylko, że nie może jej włożyć między inne pocztówki, gdyż jest „trochę zawielka”. Deska będzie zdobić jego gabinet pracy, wisząc na honorowym miejscu na ścianie.

**Represje antyreligijne w Z. S. S. R.**

**Biskup prawosławny skazany na 6 lat ciężkiego więzienia**

NA PODSTAWIE OSZCZERCZYCH ZARZUTÓW.

W głośnym procesie biskupa Arsenjusza i innych przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego, oskarżonych o kontrrewolucję, czyny lubieżne i uwiedzenie nieletnich dziewcząt, zapadł wyrok, skazujący

cy biskupa Arsenjusza pod zarzutem kontrrewolucji na 6 lat ciężkiego więzienia, a innych — również na więzienie krótkoterminowe.

**NAJWIĘKSZA ŚWIĄTYNIA ŚWIATA.**

Największym kościołem w świecie jest kościół św. Piotra w Rzymie. Może on pomieścić 54,000 ludzi.

**NAJDROŻSZE STRZEMIONA.**

Najdroższe strzemiona posiadał król angielski, Karol I. Ozdobione były 221 diamentami.

**ŁUDZIE STULETNI W AMERYCE.**

W Ameryce znajduje się na milion mieszkańców 400 ludzi stuletnich.

**NAJWYŻSZA WIEŻA KOŚCIELNA.**

Najwyższą wieżę kościelną posiada katedra w Ulm. Liczy ona 162 m.

## Plany Dyrekcji Monopoliu Spirytusowego na rok przyszły Przepisy wykonawcze o P. M. S. poddane zostaną rewizji 125.000.000 hl, spirytusu wytwarza się w Polsce podczas 3-letniej kampanji

W dniu 22 listopada r.b. zakończyła swe tegoroczne obrady Państwowa Rada Spirytusowa. Pierwsze posiedzenie plenarne otworzył Podsekretarz Stanu Ministerjum Skarbu Dr. Tadeusz Grodyński, w obecności Dyrektora Departamentu Akcyz i Monopolów Ministerjum Skarbu, inż. Antoniego Kraheńskiego i Dyrektora Państwowego Monopoliu Spirytusowego, inż. Jana Kuroczyckiego. Prace, dotyczące spraw, objętych porządkiem dziennym, Rada przeprowadziła w wyłonionej ze swego grona komisji, wnioski której zostały przedstawione na drugim plenarnym posiedzeniu. Na posiedzeniu tem pod przewodnictwem Dyrektora Depart. Akcyz i Monopolów Min. Skarbu inż. A. Kraheńskiego rozpatrzono i zaaprobowano, między innymi, następujące sprawy:

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego w kampanji 1927-28 oraz preliminarz budżetowy Dyrekcji na rok 1929-30.

Ilość spirytusu, jaką winna zakupić Dyrekcja P. M. S. z produkcji krajowej w kampanji 1929-30 ustalono na 620,000 hl. 100 stop. spirytusu, t. j. o 20.000 hl. więcej, niż w okresie bieżącym.

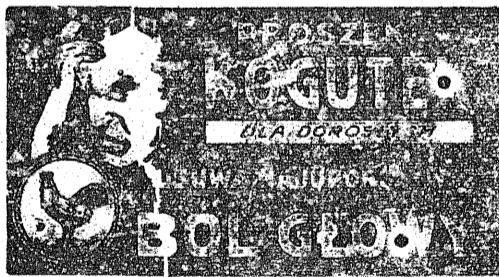
Przyjęto, że na cele kontroli technicznej i pomocy naukowej dla gorzelni D. P. M. S. przeznaczony w kampanji 1928-29 z funduszy własnych po zł. 1 gr. 15 od każdego hl. 100 st. spirytusu, dostarczonego na kontyngent zakupu.

Ogólne prawo odpędu na nowe 3-letnie 1930-31, 1931-32, 1932-33 ustalono, zgodnie z wnioskiem D. P. M. S., na 1,250,000 hl.

Zaaprobowano projektowane przez D. P. M. S. zasady podziału prawa odpędu między poszczególne gorzelnie rolnicze.

Zdecydowano prosić Ministerjum Skarbu i D. P. M. S. o poddanie rewizji przepisów wykonawczych do ustawy o monopolu spirytusowym

Ponadto wypowiedziano się za przyjęciem ustalonych przez D. P. M. S. warunków oczyszczania i magazynowania spirytusu i uznano za konieczne rozważenie sposobu uzdrowienia przemysłu rektyfikacyjnego.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

**PIOTR ŁUSZCZYŃSKI**  
KRAWIEC

PIOTRKOWSKA 93.

TEL. 4-73.

Podstawowe ceny nabycia spirytusu surowego na kampanję 1928-29 zostaną definitywnie ustalone przez Radę Ministrów w najbliższym czasie.

### Lokomotywa parowa pójdzie do muzeum Autobusy biją koleje żelazne

ZWINIĘCIE „ZBĘDNEJ” LINJI KOLEJOWEJ W SZWECJI

Problem wprowadzenia autobusów jako środka komunikacyjnego, zyskuje z dnia na dzień na aktualności.

Sieć linii autobusowych w Polsce rozgałęziła się tak bardzo, że w sferach kolejowych liczą się z nią jako konkurentem bardzo poważnie. Podobnie ma się też sprawa i w innych krajach. Doszło do tego, że pewne linje kolejowe przestały się wprost rentować.

W Szwecji mamy do zanotowania fakt zwinięcia najstarszej linii kolejowej Hoer-Hoerby. Padła ona właśnie ofiarą do-

godnych i częstych połączeń autobusowych. Zarząd kolei, widząc, że nie da sobie rady z przemożnym konkurentem, zrezygnował z walki. Szyny zdarto, a trasa zamieniła się na szlak porośnięty trawą, na którym pasą się krowy i konie.

Opustoszały szlak linii Hoer-Hoerby jest zapowiedzią nowych czasów, w których lokomotywa parowa przejdzie do muzeum przestarzałych zabytków, robiąc miejsce dziś autobusom, — a jutro może — samolotom.

### Zjazd piekarzy województwa krakowskiego

MIEŚ BĘDZIE MIEJSCE W DNIACH 9 I 10 B. M.

Związek Cechów Piekarskich Woj. Krakowskiego w Krakowie ogłosił odezwę wzywając piekarzy na dzień 9 i 10 grudnia br. do Krakowa dla wzięcia udziału w zjeździe wszystkich Mistrzów Piekarzy Województwa Krakowskiego.

Zjazd ten zapowiada się bardzo licznie.

Komitet zjazdowy zwraca się z apelem do swych członków, aby licznie przybyli na zjazd, gdyż właśnie w dzisiejszych czasach, kiedy piekarstwo zubożało przez wojnę, ograniczenie zarobków i ofiary dla społeczeństwa, muszą stworzyć silną organizację dla poparcia i obrony swych postulatów.

Polacy trują się namłotnie i nieprzerwanie

### Nowa filja P. M. F powstanie w Żyrardowie

PRZEDTEM JEDNAK KILKU PANÓW Z MINISTERSTWA ODEBĘDZIE PRZYJEMNY SPACER ZAGRANICĘ.

Jak się dowiadujemy Dyrekcja Monopoliu Tytoniowego zamierza uruchomić w Żyrardowie nową fabrykę wyrobów tytoniowych, zaopatrzoną w najnowsze zdobycie techniki.

W tym celu udaje się wkrótce zagranicę specjalna delegacja, aby zbadać urzą-

dzenia wielkich podobnych fabryk zagranicznych.

Delegacja, której przewodniczy wicedyrektor Chwalibóg, a w skład której wchodzi inżynierowie — specjaliści, zwiedzi fabryki niemieckie i francuskie i prawdopodobnie również szwajcarskie.

Znowu zdrożeją

### Wysokie cło na jaja

ALE KTO CHCE, MOŻE JE WYWZICIEC BEZ ŻADNEJ OPLATY,

Z dniem 1 stycznia 1929 r. zacznie obowiązywać cło wywozowe na jaja w wysokości zł. 200 od 100 kg. Zwolnione od cła będą jaja:

1) przeznaczone do własnego użytku do 50 szt.,

2) wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę.

3) wywożone przez producentów rolnych i ich organizację za pozwoleniem ministerstwa skarbu.

### Do jakiej instancji można się odwołać

OD NAKAZU KARNEGO, WYDANEGO PRZEZ SĄD POKOJU.

Procedura rosyjska obowiązująca w byłej Kongresówce upoważnia sądy pokoju do wydawania nakazów karnych w sprawach osób oskarżonych o spełnienie drobnych wykroczeń np. o hałasowanie w nocy na ulicy. W sprawach tego rodzaju sąd pokoju może wymierzyć karę aresztu do dni 14, lub karę pieniężną do 50 złotych. Osoba skazana naka-

zem po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia odpisu nakazu żądać rozpoznania sprawy przez ten sam sąd, który nakaz karny wydał.

W wypadku odwołania sąd pokoju rozpoznaje sprawę trybem ogólnym, przyczem nie krępując się nakazem może teraz wymierzyć karę surowszą.



**KRONIKA****KALENDARZYK**

Czwartek, 29 listopada, Saturnina M.

**TEATRY**

Teatr Miejski: — „Wiera Mircewa”  
 Teatr Kameralny — „Brzydki Ferrante”  
 Teatr Popularny: — „Małka Szwarcenkopf”

**WIDOWISKA**

Casino: — „Pan Tadeusz”  
 Splendid — „Człowiek śmiechu”  
 Luna: — „Plac Pigalle o północy”  
 Grand Kino: — „Ostatni rozkaz”  
 Odeon: — „Pancernik Atlantik”  
 Palace: — „Niebezpieczny wiek”  
 Miejski K. O. „Zemsta murzyna”

—oOo—

**Wiadomości bieżące.****Dodatkowy spis rocznika 1907**

Dziś, w czwartek, dnia 29 listopada r. b. winni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212, w godzinach od 8,15 do 15—ej (3-ej popoł.) mężczyźni urodzeni w roku 1907, zamieszkujący lub przebywający na terenie m. Łodzi, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się względnie nie stawili przed komisją poborową. (n)

**REJESTRACJA ROCZNIKA 1907 i 1906.**

Dziś winni się stawić gła rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 wszyscy mężczyźni rocznika 1907, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się względnie nie stawili przed komisją poborową ze wszystkich Komisarjatów P.P. Jutro winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 wszyscy mężczyźni rocznika 1906, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się względnie nie stawili przed komisją P.P. (p)

**Nocne dyżury aptek.**

Dziś dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), M. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 13), Perelman (Cegielniana 64), H. Niezwiarowski (Aleksandrowska 37), A. Potasz (Plac Kościelny 10), A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewicz (Zgierska 97), Z. Gorczycki (Przejazd 59), A. Szymański (Przędzalniana 75), A. Busse (Rzgowska 39). (p)

**KIERMASZ CZERWONEGO KRZYŻA MŁODZIEŻY.**

Przypominamy, że zakupy gwiazdkowe będzie można tanio skutecznie na do rocznym Kiermaszu Czerwonego Krzyża Młodzieży, który odbędzie się w dniach 8, i 9, grudnia w sali domu Młodzieży przy ul. Gdańskiej nr. 1.

Młodzież szkółka dokłada wszelkich starań, aby eksponaty do sprzedaży były piękne i tanie i liczy, że społeczeństwo starsze poprze jej wysiłki w kierunku zdobycia środków na zebranie funduszu, który umożliwi wybudowanie sanatorium dla młodzieży szkolnej o nadwątłym zdrowiu.

**Do 15 grudnia r. b.**

KONTYNUOWANE BĘDĄ ROBOTY KANALIZACYJNE.

Pomimo niezbyt w ostatnich dniach po myślnych warunków atmosferycznych, roboty kanalizacyjne na rozpoczętych odcinkach prowadzone są bez przerwy, celem wykonania planu tegorocznego do dnia 15 grudnia.

Przed tym terminem nastąpi również doprowadzenie ejzdni na rozkopanych obecnie ulicach — do stanu normalnego.

Wykończone więc będą roboty na następujących ulicach: Konstantynowska (od N. Towarowej do Leszna), Towarowa (do

Konstantynowskiej), Zawadzka, Południowa (do Wschodniej), Wschodnia (do Kamiennej), Plac Dayrowskiego (strona wschodnia); Zachodnia (od Cegielnianej do Zawadzkiej), Zeromskiego (do Cegielnianej), Skwerowa (od Narutowicza do Cegielnianej).

Finansowy plan kampanii kanalizacyjnej przyszłorocznej został już całkowicie opracowany przez kierownictwo Wydziału Kanalizacji. (n)

—oOo—

**Krwawa łuna nad Widzewem****POŻAR POCZYNIŁ STRATY W WIDZEWSKIEJ MANUFakturze SIĘGAJĄCE SUMY 2 TYS. DOLARÓW.**

Jak donosiliśmy wczoraj nad ranem o godz. 4 w Widzewskiej Manufakturze wybuchł pożar. Ogień rozwinął się niebywale szybko. Pożar zauważono z obserwacyjnej wieży przeciwpożarowej na której dyżurują stale jeden ze strażaków Strażak ten spostrzegł, że w oddziale suszarni w jednym z okien zagorzało światło wzmagał się stale. Zaniepokojony ten strażak spodziewając się pożaru natychmiast zaalarmował X oddział straży ogniowej Widzewskiej Manufaktury. W krótkim czasie przed budynkiem suszarni i farbiarni luźnej bawełny zajeżdżał wezwany oddział straży, który pod dowództwem dyr. Maksa Kona przystąpił do akcji ratowniczej. Ponieważ ogień rozszerzał się z zawrotną szybkością i zagrażał poważnie całemu oddziałowi i innym budynkom wezwano do pomocy pierwszy, trzeci, piąty i ósmy oddziały straży ogniowej z komendantem Scheiblerem i Grohmanem na czele. Mimo iż wody było pod dostatkiem teren na którym stoi budynek suszarni i farbiarni i luźnej bawełny był miejscem wygodnym dla straży akcja ratownicza była niezwykle utrudniona warunkami atmosferycznymi. Nocy ostatniej bowiem dał silny wicher, podniecający ogień

i przenoszący jego płomienie na zabudowania sąsiednie, w których mieści się farbiarnia, drukarnia i draparnia. Przy pożarze uruchomiono 36 hydrantów wodnych. Ogień mimo wszystko rozwijał się nadal szybkością zawrotną. Podkreślić należy, pełne poświęcenia stanowisko straży ogniowej. Strażacy z narażeniem własnego życia rzucali się w morze płomieni rozrywając wiązadła i tłumiąc ogień. W trakcie akcji odnieśli poparzenia: Dyr. Maks Kon, oraz jeden ze strażaków X oddziału straży Widzewskiej Manufaktury. Po długim zmaganiu się z żywiołem udało się wreszcie strażakom ogień stłumić, a sąsiednie oddziały uchronić przed niechybną zagładą. Straty spowodowane pożarem obliczono na sumę 2,000 dolarów. Oddział, który spłonął nie był ubezpieczony. Przyczyna pożaru tego nie została dotychczas wyjaśniona. Na miejscu pełnił dyżur X oddział straży miejscowej, który czuwa na popielisku i tłumii dogasający ogień. Władze policyjne prowadzą dochodzenie w celu stwierdzenia z jakiego powodu powstał ogień i jeśli to jest podpalenie, kto był sprawcą tego zbrodniczego czynu. (p)

—oOo—

**Zywy dziennik**

NA RZECZ „TYGODNIA” AKADEMIIKA.

Wojewódzki Komitet Akademicki urzędują, pod protektoratem JWPana Wojewody, w sobotę, dnia 8, grudnia, o godz. 8,30, w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki, jedyną imprezę na rzecz budowy sanatorium dla akademików w Zakopanem.

Organizatorom udało się pozyskać najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, które przygotowują niezwykle niespodziankę w formie, pełnego wykwiłnej satyry, żywego dziennika wygłoszonego z estrady przez autorów i artystów Teatru Miejskiego.

Wieczór będzie miał charakter ści-

słe towarzyski dla zaproszonych osób.

Współdziałal literacki przyjęli P. P. Bolski, Braun, dyr. M. Dienstl-Dąbrowa, Red. B. Dudziński, Prof. W. Fallek, Dyr. B. Gorczyński, Rde. Cz. Gumkowski, Prof. Halpern, Hertz, art. dram. Horecka, kom. Izydorczykowa, red. Jagoszewski, red. Kempner, art. dram. K. Lubieńska, Paszkówna, Piechal, Rachalewski, Rimlerowa, Rom, starosta Rzewski, art. Skrzydłowska, Sowiński, Starski, Timofiejew, Julian Tuwim, Ulrichsowa, red. Wassercug, Sędzia Wilecki, L. Wójcikówna i art. dram. Michał Znicz

**Kronika policyjna****ZE STRYCHU.**

Perwinowi Janowi, zam. przy ulicy Aleksandrowskiej Nr. 195 skradziono ze strychu bieliznę, wartości 300 złotych.

**NIEDOSZŁY STOLARZ.**

Pasiaka Jana, zam. przy ul. Wierzbo-

wej 18 na Bałuckim Rynku zatrzymano narzędziami skradzionymi stolarskimi.

**PALTO I SAKIEWKĘ.**

Matus Stanisław, bez stałego miejsca zamieszkania skradł z mieszkania Janiaka Adama, zam. w Stokach przy ulicy Kościelnej Nr. 35 palto i sakiewkę zawierającą 100 złotych gotówką.

**AMATOR GALANTERJI.**

Kujawę Stanisława, zam. przy ulicy Dworskiej Nr. 27 zatrzymano za kradzież różnych towarów galanteryjnych popełnioną na szkodę Ajzyka Tenenbauma, zam. przy ulicy Piastowskiego Nr. 18.

**PO CO BYŁ W HELENOWIE.**

Kamionkę Feliksa, zam. przy ulicy Szerokiej Nr. 31 zatrzymano za kradzież dwóch palt w sali Helenowa na szkodę Kamińskiego Józefa.

**BIELIZNĘ z WOPKIEM.**

Kraut Hanię, zam. przy ulicy Aleksandryjskiej Nr. 23 skradziono z bramy tegoż domu jeden worek bielizny, białej, wartości 150 złotych.

**BEZ PODSZEWKI.**

Monat Chilowi, zam. przy ulicy Cegielnianej Nr. 38 z podwórza domu przy ulicy Wschodniej Nr. 4 skradziono 6 sztuk towaru podszewki, wartości 800 złotych.

**BUCKI I PALTO.**

Marcinkowskiemu Bronisławowi, zam. przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 69 skradziono z jego sklepu szewskiego 3 pary pantofli damskich i palto, wartości 225 złotych.

**HARAKIRI STARCA.**

Chrzanowski Jan, lat 80, zam. przy ulicy Grabowej Nr. 19 w mieszkaniu własnym przeciął sobie brzytwą brzuch. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

**ŚMIERTELNY UPADEK Z 4 PIĘTRA.**

Kmin Stanisław, lat 25, zam. przy ulicy Śląskiej 84 zsuwając się z poręczy klatki schodowej z 4 piętra spadł na parter i odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Przewieziony do szpitala św. Józefa zmarł.

**Teatr i sztuka.**

**TEATR MIEJSKI**

Dziś po raz ostatni w Teatrze Miejskim dana będzie interesująca sztuka Urwancewa „Wiera Mircew”.

„Proces Mary Dugan” grany będzie jeszcze w piątek po cenach popularnych, oraz w sobotę po południu o godz. 4 po cenach najniższych.

„Dzieje Grzechu” po raz 28-my od wystawienia dane będą na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę.

Premjera „Kupca Weneckiego”.

W sobotę wieczorem dana będzie wielka premjera „Kupca Weneckiego”.

Ewenementem premjery będzie występ Karola Adwentowicza w słynnej roli Szajloka, której znakomity artysta nie posiada w dotychczasowym przebogatym swoim repertuarze.

**TEATR KAMERALNY.**

Ostatnie występy K. Adwentowicza.

„Brzydki Ferrante” wesola, dowcipna komedia Lopeza z Karolem Adwentowiczem, znakomitym wykonawcą roli tytułowej, grana będzie tylko dziś i jutro, zaś w piątek raz jeszcze ukaże się „Mistrz”.

**„CZY KONSTANCJA SŁUSZNIE POSTĘPUJE?”**

Taki tytuł nosić będzie wysoce interesująca nowość komedjowa angielskiego pisarza M. Maughamma, od dwóch lat utrzymująca

**PRAWO I SĄD.**

**Nęcza moralna przed sądem**

**SIERŻANT 25 P.P. SKAZANY PRZEZ WOJSK. SĄD OKR. ZA KRADZIEŻ PIENIĘDZY SKARBOWYCH NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.**

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem majora K. S. Jaskólskiego rozpatrywał sprawę 28 letniego Antoniego Zielińskiego sierżanta za wodowego 25 p. p. stacjonowanego w Piotrkowie, oskarżonego o zdefraudowanie 14.827 złotych. Sierżant Zieliński od dłuższego już czasu cierpiał na przewlekłą chorobę weneryczną, którą zaraził żonę i dzieci. Ponieważ skromne uposażenie nie wystarczało mu na przeprowadzenie należytej kuracji popadł przeto w silną depresję. Znalazłszy się w sytuacji beznadziejnej postanowił za wszelką cenę zdobyć fundusze na leczenie siebie i rodziny. Podrobiwszy klucze do kasy pułkowej i wiedząc o tem, iż w czasie poprzedzającym wypłatę znajdują się w niej pieniądze, dnia 19 sierpnia r. b. skradł przy pomocy podrobionych kluczy z kasy znajdujące się w niej

14.827 złotych. Po dokonaniu kradzieży udał się Zieliński do Warszawy, gdzie większą część skradzionych pieniędzy złożył w P.K.O. na nazwisko swego brata

Po stwierdzeniu kradzieży przez władze wojskowe żandarmerja wszczęła energiczne dochodzenie w rezultacie którego aresztowany został w tydzień po kradzieży sierżant Antoni Zieliński.

Na przewodzie sądowym Zieliński przyznał się do winy i wyjaśnił, iż kradzieży dopuścił się z braku funduszy na leczenie i wyraził przytem skruczę. Po przemówieniach prokuratora kapitana Dr. Mitowskiego i obrońcy oskarżonego adw. Nawarskiego, sąd ogłosił wyrok skazujący Antoniego Zielińskiego, wobec okoliczności łagodzących na 8 miesięcy więzienia. (P)

**„Badanie cudotwórcy”**

**BISKUP FULMAN WYJAŚNIA TAJEMNICĘ MICHAŁKA Z MICHAŁOWA.**

W dniu wczorajszym wyjechał do Zamocia J. E. ks. Biskup Fulman, by bliżej zapoznać się i zbadać zjawisko w Michałowie. Osobiste zainteresowanie się J. E. ks. Biskupa przyczyni się niewątpliwie do

do tem rychlejszego wyjaśnienia tego, co dzieje w Michałowie. O zdaniu J. E. ks. Biskupa poinformujemy czytelników po Jego powrocie.

**Kwestie z oskarżenia prywatnego**

**CZY SĄD ROZPOZNA SPRAWĘ POD NIEOBECNOŚĆ OSKARŻYCIELA.**

Weźmy przykład. Pan X zaskarżył p. Y do sądu pokoju o obrażę. W terminie rozprawy oskarżony Y stawił się, natomiast oskarżyciel prywatny X nie przybył do sądu i nie nadał usprawiedliwienia. W takiej sytuacji

sąd pokoju wydaje wyrok oddalający skargę pana X. Sąd rozpozna sprawę tylko wtedy, a ileby tego zażądał w celach rehabilitacji obecny w sądzie oskarżony Y, lub jego obrońca. Kl. K.

się na afiszu Teatru Kameralnego w Berlinie oraz Volkstheatru w Wiedniu. W Warszawie grana była zgórną 50 razy w Teatrze Małym. Reżyseruje J. Bonecki,

Premjera w przyszłym tygodniu.

„Wiera Mircew” od soboty na parę wieczorów przeniesiona będzie do Teatru Kameralnego.

**TEATR POPULARNY**

Dziś o godz. 8.30 wiecz. jubileuszowe przedstawienie „Małki Szwarcekopf” która grana będzie po raz 50—ty z rzędu przy niebywałym powodzeniu. „Małka” wypełni repertuar do piątku dnia 7 grudnia w sobotę i niedzielę po dwa razy.

**PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.**

W niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 12 w południe pierwszy poranek dla dzieci p. t. „Dzieci Dla Dzieci” na który złożą się bajki, piosenki, deklamacje i tańce.

**„JOJNE FIRULKES” G. Zapolskiej**

Próby z najbliższej premjery, którą będzie piękna sztuka G. Zapolskiej „Jojne Firulkes” odbywają się w pełnym tempie pod reżyserją Dyr. Pilarskiego.

**TEATR W SALI GEYERA**

W sobotę 1 grudnia grana będzie wielce efektowna sztuka historyczna z czasów obrony Warszawy przed najazdem bolszewickim w 1920 „Bitwa pod Radzyminem”, która powtórnie zostanie w niedzielę o 4.30 pp.

i 8.30 wiecz. Bilety w cenie od 50 gr, do 2 zł

**VASA PRIHODA.**

Dziś w czwartek grać będzie w Filharmonji stosownie do zapowiedzi fenomenalny skrzypek Vasa Prihoda.

Będzie to IX-ty koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów”. Przy fortepianie zasiądzie świetny pianista Charles Černe.

Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

**ARTUR RUBINSTEIN.**

Jak już zaznaczyliśmy w niedzielę, dnia 2 grudnia o g. 4—ej po południu odbędzie się w Filharmonji nadzwyczajny koncert Artura Rubinsteina.

W programie artysta wybrał perły ze swego bogatego repertuaru.

**Do akt Nr. 1533 1928 r. OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U.P.C, ogłasza; że w dniu 14 grudnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wolborskiej 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Borucha Szladowskiego i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę Zł. 500.

Łódź, dnia 26 listopada 1928 r.

4127 Komornik J. JABCZYK



**Humor.****W SZKOLE.**

Nauczyciel: Stasiu, jeżeli się obrócisz twarzą na północ, to będziesz miał z prawej strony wschód, a z lewej zachód. — no, a co masz z tyłu?

Staś z płaczem, chwytając się za spodnie. — Ja odrazu mojej mamie mówiłem, że tę latę każdy zobaczy.

**POWÓD DO PŁACZU.**

Teściowa spadła ze schodów i nie zatrzymała się aż po „przebyciu“ 25—ciu. Mały Janek słyszy opowiadanie o tym ojcu i zaczyna płakać rzewnymi łzami. Ojciec pociesza

— Nie płacz, Janeczku, babci się nic nie stało. Czego się mażesz?

— Bo nie widziałem tego — rzecze Janek przez łzy.

**Rzeczy ciekawe****NAJDŁUŻSZA SZOSA SAMOCHODOWA.**

Najdłuższa szosa samochodowa znajduje się w Ameryce, od Vancouver wzdłuż wybrzeża oceanu Spokojnego aż do granicy meksykańskiej. Długość jej wynosi 2.400 kilometrów.

**ANALFABETYZM W KRÓLESTWIE DOLARA.**

W Stanach Zjednoczonych jest 5 milionów ludzi w wieku 10 lat, nie umiejących czytać ani pi.

**SZCZEGÓLNA ATMOSFERA STOLICY WĘGIER.**

Budapeszt ma największą ilość samobójstw w całej Europie. Na milion ludzi popełnia co roku 573 mieszkańców samobójstwo.

**Skutki nieostrożnego spaceru  
BYDGOSZCZANKA PORWANA I UPROWADZONA**

**ZBRODNIARZE, NIE MOGĄC WYWIEŚĆ SWEJ OFIARY, POPRZESTALI NA WYPOLICZKOWANIU JEJ I PORZUCENIU.**

W poniedziałek, dnia 19 b. m. uwiędli handlarze żywym towarem 16—letnią dziewczynę Władysławę Zgodę, zam. u rodziców przy ul. Brzeźnej 15, w Bydgoszczy.

Dziewczyna wspomnianego dnia wychodząc z domu o godz. 6,30 wieczorem w pewnym interesie, a gdy przechodziła ulicą Ogrodową, wyszedł z bramy obok kliniki mężczyzna, który ją zaczepił, a drugi jego wspólnik schwycił ją i przemocą wpełnił do samochodu, stojącego obok kliniki. Dziewczynie, która stawiała silny opór, zatkali zbrodniarze usta i zakryli oczy i podsunęli jej pod nos jakieś chemikalje, przez co straciła przytomność.

Po mniej więcej półgodzinnej jeździe, wprowadzono ofiarę jakąś boczną drogą do

mieszkania na pierwsze piętro, gdzie znajdowała się jakaś kobieta, która dziewczynie obiecała raj na ziemi, skoro przystanie na wyjazd z nią.

Zbrodniarze trzymali dziewczynę u siebie przez dwa dni w stanie nieprzytomnym, upijając ją wódką i innymi środkami chemicznymi, w ten sposób, że nie mogła sobie uprzytomnić co się z nią na miejscu działo.

Po upływie dwóch dni w godzinach wieczornych zabrali zbrodniarze dziewczynę powtórnie do samochodu i chcieli ją wywieźć gdzieś dalej a kiedy ofara stawiała opór zbrodniarze wypoliczkowali ją wysadzili w okolicy Parku Miejskiego przed koszarami chełmińskiego przedmieścia.

**A przecież byli ludzie, którzy jak błuszcz..**

**Ukoronowani handlarze****PAMIĘTNIKI DYR. KANC. OSTATNIEGO PAŃSTWA CENTRALNE**

Ogłoszono w dziennikach wiedeńskich fragmenty i streszczenia z pamiętników Polcera, dyr. kancelarii cyw. ostatniego z cesarzy, Karola.

Polcer stwierdza, że Polska była tylko przedmiotem targu Austro — Węgier, który miał na celu skłonienie Niemiec do zawarcia pokoju za cenę zwrócenia Francji, Alzacji i Lotaryngji. Na radzie koronnej w Luxemburgu postanowiono ofiarować Niemcom całą Polskę. W zamian za to Austro—Węgry miały zaanektować Rumunję. Hr. Tisza godził się na to pod warunkiem, by terytorja rumuńska wyłącznie należała do Węgier.

**CESARZA AUSTRII WSKAZUJĄ, JAK HANDLOWAŁY POLSKĄ.**

Odwiedziny cesarza Karola u b. cesarza Wilhelma w Hamburgu skończyły się niepowodzeniem. Wilhelm odrzucił propozycje w sprawie Polski, wobec czego cesarz Karol wysunął znów kandydaturę arcyksięcia Stefana Karola na tron polski i uzyskał w tym kierunku przyrzeczenie od cesarza Wilhelma.

Akcja pokojowa cesarza Karola spełzała na niczem, gdyż Ententa odrzuciła wszystkie jego propozycje.

A przecież byli u nas ludzie, którzy jak błuszcz wili się u tronu Habsburgów, i wiązali losy Narodu Polskiego z Niemcami i Austrią.

E. Z.

**Przyjaźń i miłość**

Zawiadowca O'Connor patrzył w żółte ślepie lokomotywy, przymrużone ciemnością. Stała na czole pociągu, sapiąc i dysząc ciężko — olbrzymi, bury kot, szukający się do nagłego skoku. Ostre syki wypuszczanej pary chlastały w granatowy po ciemku śnieg, jak niespokojne uderzenia ogona.

Konduktorzy zaczęli machać latarkami. Zawiadowca dał znak do odjazdu i niewiadomo czemu zasalutował. Pociąg ruszył z miejsca miękko, aksamitnie kołysząc gasienicami pullmanów. Sączyl się w ciemność prostokątnymi światłami okien sunących za nim po śniegu. Po stężalych od mrozu synach przebiegło drżenie. Pociąg trzasnął w zwrotnice — szyny już grały rytmiczną, synkopową muzyką biegnących kół. Czerwony węgielek latarni na ostatnim wagonie przemknął pod mostem i znikł.

Zawiadowca spojrzął na zegar dwudziesta druga minut pięć. Wszystko w czrą ku. Strzepnął z futranego kołnierza płatki b.yszczącej, mokrej waty, które ni stąd ni zowąd zaczęły wirować w ukośnych promieniach rozhuśtanej latarni.

Poszedł powolnym krokiem człowieka, który nie potrzebuje się śpieszyć. Na peronie było już pusto. Śnieg walił coraz gęściej. Ośnieżony kontroler z hałasem zamknął drzwi głównego wejścia i oddalił się ciężko zginając kolana.

Zawiadowca spojrzął przez okno swego abinetu.

Lampa z zielonym abażurem rzuciła soczyste światło na rozrzucone po biurku papiery. Zegar zupełnie już w cieniu wyszczerzył siną pełnię cyferblatu. W rogu pokoju, pod piecem, ktoś siedział — półobrotem do okna, tak, że nie było widać twarzy. Zawiadowca przestraszył się. W pokoju były ważne papiery i telegraf.

Nie jest przyjemnie, gdy ktoś obcy wchodzi do gabinetu, korzystając z zapomnianego przez rotarżnienie klucza. Zawiadowca pehnął drzwiami.

Nieznanomy nie spiesząc się, odwrócił głowę i wstał.

Był niewielkiego wzrostu, miał na sobie dziwacznego kroju palto, sięgające do kostek — takie, jakie się sprawnia dziesięcioletnim chłopcom „na wyrost“. Uderzała natomiast swą wielkością głowa — napół łysa, zdeformowana z nieproporcjonalnie wielkiem czołem czaszka — nawiśnięte krzaczaste brwi i oczy zapadnięte, świecące z brunatnych oczodołów jak próchno.

Nieoczekiwaną była kurtuazja, z jaką się uklonił, robiąc przytem pauzę oddającą pierwszeństwo głosu zawiadowcy.

Zawiadowca siłą woli pokonał w sobie pierwszy odruch — ucieczki i postąpił wprzód. Tak, nie było najmniejszej wątpliwości — Reginald Feist zjawił się.

— Więc przyjechałeś, Reginaldzie. Głos zawiadowcy mimo silenia się na spokój, drewniany był i jakiś obcy.

— Tak jest, Robercie O'Connor... Wszak takim jest twoje imię.

Dostrzegłszy błysk zdziwienia w oczach O'Connora pospieszył z wyjaśnieniem.

— Widzisz, pięcioletni pobyt w więzieniu

nico przytępiła pamięć,

— Dziwię się sobie samemu, że wogóle le wszystkiego nie zapomniał.

Feist mówił szybko i bez przerw między wyrazami, zdanie skończył w ten sposób, jakby coś jeszcze miał do powiedzenia, lecz w porę się zahamował.

Myśli O'Connora tkwiły w jednym miejscu, nie mogąc ruszyć naprzód, jak zatrzymana przez gołoleź lokomotywa.

— Siadaj, Feist — powiedział machinalnie i bezdusznie, zdejmując oszronione palto.

— Dziękuję ci. Tam, stąd przybywam, nie są tak grzeczni — znów urwał nagle zdanie i przysunął się z krzesłem do biurka. Twarz jego, pełna zmarszczek przez chwilę wyrażała naprężenie uwagi wewnętrznej.

Nagle strzelił z palców, jak człowiek, który się decyduje.

— Chodzi tu o Agnes? Prawda? — zapytał z drżeniem w głosie O'Connor.

— Tak, chodzi tu o Agnes — pospiesznie stwierdził Feist. Chude jego palce przez chwilę grzebały w kieszeniu na piersi. Wydobły stamtąd złożoną w kilkoro kartkę papieru — dokument.

Rozłożył go na biurku i położył na nim dłoń, jakby akcentując swoje prawa własności.

— Formalności w porządku? — zapytał z niespokojnym polskim próchna w brunatnych oczodołach.

O'Conno czytał swój zamaszysty szeroki podpis z przed pięciu lat i wysuszonym głosem poświadczył:

— Tak, wszystko w porządku.

Stańco mu to wszystko jeszcze raz przed

(D. e. n.)

# PRACOWNIK DLA KUPOJĄCYCH.

nr. 2.

## MASARNIE:

szumiński, Pomorska 61.  
 E. Woźniakowski, Rzgowska 78  
**ZAKŁADY RYMARSKIE**  
 Jezierski, Pabjanicka Szosa 66  
**ZAKŁADY BLACHARSKIE**  
 Sokołowski, Kilińskiego 79  
 Lyczkowski, Piotrkowska 138

## ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY)

J. Cybart, Gdańska 135.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Wł. Wyręska, Wólczańska 261.  
 Szczygielski, Bazar-a 3.  
 Kruczkowski, Sierakowskiego 27.  
 Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.  
 Gaczinowski, Pomorska 67.  
 Zawadzki, Nawrot 44.

## MAGAZYN OBUWIA:

Kowalec, k. Cegielniana 25.  
 Ciepłucha, Wysoka 26.  
 Zieliński, Rzgowska 12.

## PRACOWNIA OBUWIA:

Szułski, Sokola 5.  
**SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW**  
 Sliwkowski, Rokicińska 6

## PIWIARNIE

Kuliga, Odyńca 11  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94  
 Wróblewski, Radwańska 10.

## PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.  
**ZAKŁAD ROWERÓW**  
 W. Sierpiński, Kilińskiego 96

## FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piąteczak, Nawrot 92.

## SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przesłowa 4.

## SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.  
 Gręziński, Piotrkowska 53.  
 F. Tomaszewski, Skwerowa 10  
 Borkowski, Rokicińska 13.  
 A. Rakcyk, Kilińskiego 133

## RESTAURACJE:

Teof. Kopeć, Narutowicza 44.  
 Zalewski, Zgierska 39.

## WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.  
**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
 Machura, Rzgowska 57.

## Ogłoszenie

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klienci z wszękich stowarzyszeń, którym na zasadzie istniejącej umowy udzielam kredytu od 4-5 miesięcy, że posiadam na składzie duży wybór śniegowców, kaloszy i obuwia na gumowych podszwach po cenach przystępnych

Z poważaniem

Józef Kowalczyk  
 Łódź, Cegielniana 25  
 Tel. 59-22

**Inż. Karol Folkierski**  
 Al. Kościuszki 3, I p.  
 tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

**Plany przyłążeń do sieci kanalizacyjnej**

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. załatwia szybko i solidnie Biuro „Fortuna” Łódź Karola 18 tel. 62-10 3001-0

## REKLAMA TO POTĘGA!

## CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duża 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. w tekście podzielona na 5 lamów, zwyczajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już od dnia ogłoszenia bez wyjątku. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku '935 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Red. T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

## POBNE OGŁOSZENIA

### Posady i prace

otrębny uczciwy chłopiec od 14 do 15 lat do sprzątnia i na posyłki. Zgłaszać się z rodzicami. Skład apteczny, Kilińskiego 162. 8250-2

otrębna pracznka ul. Gdańska Nr. 5 pralnia 8248-2

otrębna zaraz zdolna podręczna i uczenica Kilińskiego 142-5 8246-2

rawcowa przyjechała z Warszawy szyje eleganczko gustownie poleca się po domach lub na wyjazd 28 p. Strz. Kaniowskich 33-35 pr. oficy I p. lewo 8206

Zdolna służąca do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłaszać się ul. Przejazd 86 m. I tylko z rekomendacją lub dobrymi świadectwami 8252-3

Sprzedawcy na maszyny do szycia potrzebni. Perła Pomorski Piotrkowska 69 godz. 3-4 i 6-7 wiecz. 8272-1

otrębni chłopcy do terminu do zakładu ślusarskiego Główna 50 8270

### Zagubione dokumenty

Zygmunt Bialek zagubił paszport polski wyd. w Łodzi 8188-3

## BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1861

Ewangelicka No 11

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

## BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

ibler Gustaw zagubił książkę wojskową wyd. w P. K. U. Tomaszów - zaginęła legitymacja za pomocowa na imię Stanisław Korczyński. 8258

### Lokale i mieszkania

**Mieszkania** do wynajęcia po pokoju z kuchnią oświetlenie elektryczne i zlewy w kuchni Ziółkowski Ruda-Pabjanicka Ogrodowa 17 Przystanek tramwajowy Rokicie 9264

Pokój z kuchnią zaraz wolne odstąpię przy Radwańskiej wiadomość Zachodnia 18 Zajaczkowski 8260-1

anienka poszukuje wspólnego mieszkania u wdowy bezdzietnej w centrum miasta. Oferty do „Rozwoju” „A. F.” 8262-1

Pokój umeblowany dla 2 pań lub 2 panów do odnajęcia ul. Główna 11 lewa ofycyna II piętro lewa drzwi zastać można od 3-5 popoł. 8266-4

### Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, ul. Targowa 138. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4075-

### Składnica papieru na Pomorzu do sprzedania

Wiadomość: Tczew, Kraśnińskiego 23 St. Sokołowski

